

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 04 listopada 2014 r., F. N. o godz. 17:24 wyszedł z bloku przy ul. (...), w którym mieszka i udał się do pobliskiego sklepu. Po upływie około 10 minut pokrzywdzony wracał do miejsca zamieszkania, gdzie pod wejściem do klatki schodowej zauważył dwóch mężczyzn, którzy spożywali na schodach wejściowych alkohol w postaci piwa, a którymi następnie okazali się M. B. (1) i R. C. (1). F. N. zgasił spalonego po drodze papierosa i chcąc wejść do klatki (...) bloku przy ul. (...) zaczął wymijać siedzących tam mężczyzn. M. B. (1) odezwał się wówczas do F. N. by ten dał mu papierosa, na co jednak ten się nie zgodził. Następnie M. B. (1) zażądał pieniędzy, jednak ponownie F. N. nie zgodził się na dobrowolne ich wydanie i wobec narastającej agresji słownej ze strony M. B. (1) o godzinie 17:36 starał się uciec do klatki. Otwarcie drzwi usiłował uniemożliwić mu M. B. (1), jednak po krótkiej chwili F. N. zdołał wejść do wnętrza bloku, gdzie wezwał windę i przez krótką chwilę oczekiwał na jej przyjazd. Przed jej pojawieniem F. N. nerwowo zerkał na drzwi wejściowe na klatkę schodową. Pokrzywdzony wszedł następnie do windy, wybrał piętro i oczekiwał na zamknięcie drzwi.

O godzinie 17:37, podążając za pokrzywdzonym, na klatkę schodową wbiegł M. B. (1), który wykorzystując to, że drzwi windy nie zdążyły się jeszcze zamknąć, zaatakował F. N. wyprowadzając w jego kierunku kopnięcie. F. N. usiłował się zasłonić a następnie wypchnąć napastnika z windy próbując także go kopnąć. Wówczas do klatki wszedł R. C. (1) i natychmiast skierował się w stronę windy, do której zdołał już wejść M. B. (1), wciąż atakujący F. N.. Przybierając agresywną postawę R. C. (1) również wszedł do windy, gdzie stanął za plecami F. N. i zaczął go przytrzymywać stosując chwyt jedną ręką za szyję, drugą przytrzymując ciało pokrzywdzonego. M. B. (1) wcisnął następnie przycisk wyboru piętra, drzwi windy zamknęły się a dźwиг ruszył.

W pomieszczeniu windy R. C. (1) wciąż przytrzymując pokrzywdzonego ułatwiał M. B. (1) przeszukanie jego odzieży. W ten sposób oskarżony M. B. (1) i R. C. (1) dokonali zaboru mienia o łącznej wartości około 282 zł w postaci portfela o wartości 50 zł wraz z pieniędzmi w kwocie około 7zł, telefonu komórkowego marki S. o wartości 100 zł, zegarka o wartości 100 zł oraz drobnych produktów spożywczych i papierosów a także dokumenty w postaci prawa jazdy, dowodu osobistego, polisy OC, dowodu rejestracyjnego samochodu osobowego, legitymacji ZUS, zezwoleń i pozwoleń wędkarskich oraz karty wędkarskiej. M. B. (1) i R. C. (1) poprzez ciągłe wybieranie przycisków wyboru kolejnych pięter spowodowali, iż winda nie zatrzymywała się na żadnym z nich na tyle długo, by pokrzywdzony mógł uciec lub by ktoś mógł zaobserwować co dzieje się w jej wnętrzu. Oskarżeni przez cały czas przetrzymywania pokrzywdzonego we wnętrzu windy, wielokrotnie stosowali wobec F. N. przemoc poprzez bicie rękoma po twarzy, chwytywanie za szyję, przytrzymywanie i kopanie.

(dowód: zeznania świadka F. N., k. 65, 119-121, 423 -424; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. B. (1) k. 85-85v., 126-127, 141, 422-23, 481-482; częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. C. (1) k.92, 132, 136, 422; nagranie z zapisu monitoringu wraz z protokołem oględzin płyty z załącznikami, k. 96, 97-113; protokół przeszukania M. B. k. 5-7; protokół przeszukania R. C. k. 17-19)

O godzinie 17:43 do bloku przy ul. (...) weszła S. P.. Wobec tego, że kobieta miała ze sobą rower zdecydowała się pojechać windą na swoje piętro. O godzinie 17:44 wina pojawiła się na parterze. W jej wnętrzu kobieta dostrzegła jednak M. B. (1) i R. C. (1), którzy tarasowali drogę przestraszonemu F. N.. Pokrzywdzony krwawił z nosa i nosił ogólne ślady pobicia, przytrzymywał go R. C. (1). Sytuację zaobserwował także P. G., który kilka sekund po otwarciu drzwi windy wszedł do klatki. Wykorzystując moment, w którym S. P. zaczęła rozmawiać z M. B. (1) F. N. uciekł z windy na półpiętro. P. G. po tym jak uzyskał od F. N. informację, że ten został pobity i okradziony zawiadomił o zdarzeniu Policję.

Po przybyciu na miejsce L. F. i Ł. P. zatrzymali M. B. (1) i po wezwaniu wsparcia innych funkcjonariuszy Ł. P. rozpoczął poszukiwania R. C. (1), który zdążył uciec windą na ostatnie piętro bloku. R. C. (1) został ujęty i doprowadzony na Komisariat Policji.

Przy M. B. (1) w toku przeszukania ujawniono m.in. portfel, zezwolenia i pozwolenia wędkarskie wystawione na nazwisko F. N., telefon marki S., zegarek marki A. oraz klucze, które pokrzywdzony rozpoznał jako swoją własność.

Przy R. C. (1) w toku przeszukania ujawniono szereg dokumentów – pozwoleń i zezwoleń wędkarskich wystawionych na nazwisko pokrzywdzonego F. N..

M. B. (1) jak i R. C. (1) poddano badaniu trzeźwości z wynikiem odpowiednio 0,70 mg/l i 1,40 mg/l alkoholu w wydychanym przez oskarżonych powietrzu.

(dowód: zeznania świadka F. N., k. 65, 119-121, 423-424; zeznania świadka P. G. k. 27v.-28, 424-425; zeznania świadka S. P. k. 30v.-31v., 425-426; zeznania świadka L. F. k. 38v., 184, 426-427; zeznania świadka Ł. P. k. 60v.-61, 449-450; zeznania świadka E. R. k. 44v.-45, 427-428; zeznania świadka P. C. k. 60v.-61, 449-450; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. B. (1) k. 85-85v., 126-127, 141, 422-23, 481-482; częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. C. (1) k. 92, 132, 136, 422; nagranie z zapisu monitoringu wraz z protokołem oględzin płyty z załącznikami, k. 96, 97-113; protokół przeszukania M. B. k. 5-7; protokół przeszukania R. C. k. 17-19, protokół badania trzeźwości M. B. k.8; protokół badania trzeźwości R. C. k. 20; protokół oględzin klatki schodowej k. 53-54 wraz z dokumentacją fotograficzną k. 247)

W wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci złamania nosa oraz stłuczenia twarzoczaszki spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (powłok ciała, aparatu oddechowego) na czas nie dłuższy niż siedem dni.

(dowód: opinia sądowo-lekarska k. 166, dokumentacja medyczna k. 71-74)

Oskarżony M. B. (1) posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest ślusarzem - spawaczem. Oskarżony jest kawalerem, nie posiada dzieci ani nikogo na utrzymaniu. Oskarżony nie był zatrudniony na stałe, utrzymuje się z prac dorywczych, przed osadzeniem w Areszcie Śledczym osiągał dochód około 1.500,00 zł miesięcznie. Oskarżony był uprzednio wielokrotnie karany za przestępstwa z art. 208 dkk, z art. 214 § 1 dkk, art. 242 § 2 kk oraz z art. 191 § 2 kk. W szczególności oskarżony skazany został wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 27 października 2010 r. w sprawie II K 668/10 za czyn z art. 280 § 1 kk na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą w całości odbył w okresie od 27.03.2010 r. do 21.10.2010r., od 24.12.2011r. do 06.06.2012r. oraz od 20.06.2012 r. do 12.12.2013 r.

Oskarżony nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień.

(dowód: dane o osobie oskarżonego k. 421, dane o karalności k. 195-197, odpis wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku w sprawie II K 668/10 k. 204-205)

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego M. B. (1) w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Rozpoznali natomiast u oskarżonego osobowość nieprawidłową oraz skłonność do nadużywania alkoholu. Przed popełnieniem zarzucanego mu czynu oskarżony wprawił się w stan nietrzeźwości, ww. zna i potrafi przewidzieć skutki spożywania alkoholu. Zgodnie z opinią biegłych brak podstaw do przyjęcia, że M. B. (1) w inkryminowanym czasie znajdował się w stanie zaburzeń psychotycznych. W odniesieniu do zarzucanych mu czynów oskarżony nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, w związku z czym warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk nie zostały spełnione.

(Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 217-219)

Oskarżony R. C. (1) posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest stolarzem. Oskarżony jest rozwiedziony, posiada trójkę pełnoletnich dzieci, nikt nie pozostaje na jego utrzymaniu. Oskarżony nie był zatrudniony na stałe, utrzymywał się z prac dorywczych, przed osadzeniem w Areszcie Śledczym osiągał dochód około 1.000,00 – 1.200,00 zł miesięcznie. Oskarżony był uprzednio karany za przestępstwa z art. 280 § 1 kk, oraz z art. 297 § 1 kk.

Oskarżony nie był leczony psychiatrycznie ani neurologicznie, był zaś leczony odwykowo, deklaruje uzależnienie od alkoholu.

(dowód: dane o osobie oskarżonego k. 421, dane o karalności k. 192, odpis wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku w sprawie II K 680/12 k. 206)

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego R. C. (1) w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Rozpoznali natomiast u oskarżonego osobowość nieprawidłową oraz uzależnienie od alkoholu. Przed popełnieniem zarzucanego mu czynu oskarżony wprawił się w stan nietrzeźwości, ww. zna i potrafi przewidzieć skutki spożywania alkoholu – od wielu lat go nadużywa. Zgodnie jednak z opinią biegłych brak podstaw do przyjęcia, że R. C. (1) w inkryminowanym czasie znajdował się w stanie zaburzeń psychotycznych. W odniesieniu do zarzucanych mu czynów oskarżony nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, w związku z czym warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk nie zostały spełnione.

(Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 220-222)

Oskarżony M. B. (1) przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyraził chęć składania wyjaśnień. Wyjaśnił, iż pił piwo z R. C. (1) przed falowcem, na schodach do jakiejś klatki wejściowej. Podszedł jakiś starszy mężczyzna, do góry szedł, najpierw stał, palił papierosa. Oskarżony podał, że grzecznie spytał go czy nie odsprzedałby mu jednego papierosa, bo mu zabrakło. Wtedy on zaczął oskarżonemu ubliżać, wyzywać od nierobów, „nieroby pierdolone” mówił i tym podobne. Oskarżony mu odpowiedział „człowieku jak nie znasz ludzi to nie wyzywaj bezpodstawnie, bo ja ci chcę tylko zapłacić za papierosa”. Jak dodał oskarżony mężczyzna dalej mu ubliżał. Oskarżony powiedział mu, żeby szedł do domu, to ten poszedł do klatki. Oskarżony wraz z R. C. siedzieli dalej na schodach. Po jakiś pięciu minutach ten sam mężczyzna wyleciał z klatki i znowu oskarżonym ubliżał. M. B. (1) wówczas się podniósł, poszedł za nim a on uciekł do klatki i do windy. Jak oskarżony doszedł do windy to on był w windzie i zaczął machać do niego rękoma, to oskarżony mu też machał i tak się „po rękach pomacali”. Następnie doleciał R. C., tam dalej machali rękoma, R. C. pomagał uspokoić mężczyznę i oskarżony przyznał, że chyba specjalnie nacisnął guzik i pojechali na dziewiąte piętro. Wyjaśnił oskarżony, że chodziło mu o to, żeby się nie szarpać na parterze, żeby ludzie nie widzieli. Winda pojechała na dziewiąte, gdzieś się tam zatrzymała. W końcu zjechali na parter. Jak twierdzi oskarżony to była tylko szarpanina, nic mężczyźni nie zabierali. On jeszcze mówił, żeby mu pomóc i razem z R. C. szukali jego dokumentów, oskarżony wyciągnął te dokumenty i rzeczy, żeby zadzwonić po karetkę dla niego. Bo, zdaniem oskarżonego, jak się wzywa karetkę to trzeba wiedzieć do kogo, zresztą mężczyzna ich o to prosił, mówił „pomóżcie mi”. Oskarżony dodał, że R. C. był całkiem pijany i przyznał, że te rzeczy i dokumenty wyciągali temu facetowi, żeby były jak przyjedzie karetka. Zjechali na parter i jakaś kobieta mówiła do nich „wstydzicie się, pobiliście takiego starszego mężczyznę”. Oskarżony wyjaśnił, że się szarpali i on dostał, ale i oskarżony dostał. Potem przyszli Policjanci, oskarżony tam stał, kazali mu wyciągnąć wszystko z kieszeni, oskarżony nie pamięta co tam miał – chyba swoje rzeczy. Policjanci go zabrali, on nic nie ukradł tylko była ta szarpanina, taka bójka, ale nie napad.

Przesłuchiwany po raz kolejny oskarżony ponownie nie przyznał do popełnienia czynu. Wyjaśnił przebieg zdarzenia oraz okoliczności go poprzedzające, w sposób analogiczny jak przy pierwszym przesłuchaniu, jednak uzupełnił swoje

wyjaśnienia. Oskarżony wyjaśnił, iż jak poszedł za mężczyzną do klatki to w windzie zaczęli się szarpać, ale nie mógł to trafić, on kopnął go w kostkę to oskarżony też go kopnął w okolice pośladka. Dodał, że nie mógł tego mężczyzny trafić, nie uderzył go, chyba był za bardzo pijany. Wyjaśnił, że miał telefon komórkowy marki S. i z niego chciał dzwonić na pogotowie. Oskarżony nie wiedział czy miał przy sobie zegarek mężczyzny, nie wiedział jak ten zegarek się przy nim znalazł. Po okazaniu oskarżonemu protokołu jego przeszukania wyjaśnił, że protokołu nie widział, nie wie dlaczego wpisano, że odmówił jego podpisania, takich rzeczy przy nim nie było jak w nim wskazano. Miał tylko portfel z dokumentami. Dodał także, że widział, że mężczyźni leciała krew z nosa, ale nie wie dlaczego, bo próbował go uderzyć, ale nie mógł go trafić. On się bronił i była taka szarpanina.

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony ponownie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił w sposób analogiczny jak dotychczas. Dodał, że mężczyzna w windzie poprosił o pomoc, mówił „nie zabijajcie mnie, ja chcę żyć”, ale oskarżony nie wie dlaczego tak krzyczał. Dostał ciosy, leciała krew, szarpali się.

Na rozprawie, oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podtrzymał swoje poprzednie wyjaśnienia. Dodał, że nikt nie atakował na klatce tego mężczyzny, oskarżony poszedł za nim i chciał wsiąść do windy, został wypchnięty, to chciał na siłę tam wejść i doszło do bijatyki. Nic nikt temu mężczyźnie nie zabierał. Oskarżony chciał z tym mężczyzną porozmawiać, wyjaśnić dlaczego ich zaczęli.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. B. (1), k. 85-85v., 126-127, 141, 422-423, 481-482)

Oskarżony R. C. (1) przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyraził chęć składania wyjaśnień. Wyjaśnił, iż pił alkohol z M. B. (1), wypili po dwa piwa i około pół litra wódki na głowę. Po okazaniu oskarżonemu nagrania z monitoringu wyjaśnił on, iż rozpoznaje na nim siebie i M. B. (1). Podał, że zupełnie nie pamięta tej sytuacji i co tam zaszło, więc trudno mu cokolwiek wyjaśnić.

Przesłuchiwany po raz kolejny oskarżony ponownie nie przyznał do popełnienia czynu. Przyznał się oskarżony jedynie do pobicia, ale nie do kradzieży, podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia.

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony ponownie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, przyznając się jednocześnie jedynie do pobicia, nie do kradzieży.

Na rozprawie, oskarżony wyjaśnił, iż nie za bardzo pamięta, bo był pod wpływem alkoholu, o przypuszczalnym pobiciu dowiedział się dopiero na drugi dzień na komisariacie. Dodał, że jedyne co „mu świta” to początki zajścia, do momentu jak weszli na klatkę. Oskarżony po odczytaniu jego poprzednich zeznań podtrzymał je w całości. Dodał, że na pewno bił się z pokrzywdzonym, bo jak rano wstał to własnej twarzy nie poznał i w sumie to pamięta, że mężczyzna ich zaczęli. Oskarżeni siedzieli na schodach, chodziło o papierosa, ale to mężczyzna pierwszy zaczął im ubliżać od nierobów i pasożytów. M. B. chciał mu zapłacić za papierosy, on palił. Zaczęła się robić nieprzyjemna atmosfera, on zaczął się wydzierać, poszedł potem chyba wrócił i dalej oskarżony nie pamięta. Na pytanie Sądu oskarżony wyjaśnił, że sobie to teraz przypomniał, bo ma prześwity takie, że bez powodu na pewno by się nic nie działo. Na pytanie Prokuratora wyjaśnił, iż nie pamięta jak weszli w posiadanie przedmiotów pokrzywdzonego. Oskarżony miał swój telefon i dokumentu, nie było nic takiego żeby on komuś coś wzięł, nie widział żeby M. B. coś wzięł. Zdaniem oskarżonego pokrzywdzony też nie był trzeźwy, wskazywało na to jego wulgarnie zachowanie, mówił że jesteście nieroby, pasożyty, że powinno się nas pozamykać. Chyba raczej nie stosował wobec oskarżonych przemocy, nie zamachnął się chyba.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. C. (1), k. 92., 132, 136, 422)

Sąd zważył co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w trakcie przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżeni M. B. (1) i R. C. (1) dopuścili się popełnienia czynu zarzucanego im w akcie oskarżenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wszystkich dowodów przeprowadzonych i ujawnionych w toku rozprawy głównej. W szczególności zaś Sąd oparł się na dowodach w postaci zeznań pokrzywdzonego F. N., świadków P. G., S. P., L. F., Ł. P. oraz w mniejszym zakresie także świadka E. R. i P. C.. Na wyjaśnieniach oskarżonych M. B. (1) i R. C. (1) Sąd oparł się jedynie w wąskim zakresie, głównie co do okoliczności poprzedzających zajście oraz tych które miały miejsce po przyjeździe funkcjonariuszy. Sąd opierał się nadto na dowodach dokumentarnych oraz przede wszystkim na zabezpieczonym zapisie z monitoringu klatki schodowej.

W pierwszym rzędzie omówienia wymagają zeznania pokrzywdzonego F. N., którym to zeznaniom nieomal w całości Sąd dał wiarę, jako że są one jasne, konsekwentne i wewnętrznie spójne. Nadto korespondują one częściowo z wyjaśnieniami oskarżonych, w szczególności w tym wąskim zakresie, w którym Sąd dał wiarę tym wyjaśnieniom. Z zeznań pokrzywdzonego wynika, iż oskarżeni zaczęli go podcinać podczas powrotu do mieszkania, jeszcze przed wejściem do klatki schodowej, M. B. (1) usiłował wymusić od niego papierosa i pieniądze a gdy odmówił i próbował przed nimi uciec dogonili go i razem z nim zamknęli się w windzie. Następnie uruchomili dźwig i jeździli z nim w dół i w górę, w tym czasie bijąc go, przeszukując jego kieszenie i zabierając stamtąd jego własność. Dodał, iż wskutek czynu dokonanego na jego szkodę doznał on obrażeń ciała, w tym obitą twarz i złamany nos. Podał, że widział sprawców, których rozpoznał i wskazał po przybyciu Policji. Pokrzywdzony wskazał również, jakie rzeczy zostały mu skradzione. F. N. podał natomiast także i to, że na klatce oskarżeni złapali go i wciągnęli go do windy, gdzie przebywali przez czas około 20 min, których to jednak okoliczności nie potwierdza nagranie z monitoringu oraz nieznacznie zmieniał treść swoich zeznań co do szczegółów przebiegu zdarzenia z dnia 04 listopada 2014 r.

Sąd uznał jednak, iż przy ocenie zeznań pokrzywdzonego należy mieć na względzie, iż dynamika zdarzenia oraz agresywność sprawców miały istotny wpływ na możliwość obserwacji i analizy jego przebiegu przez pokrzywdzonego. Ewentualny brak wiedzy co do rodzaju i formy każdego z działań poszczególnych sprawców czy niewielkie zmiany treści zeznań są zrozumiałe w kontekście stresu jakiego pokrzywdzony wówczas doświadczał. Pokrzywdzony wielokrotnie musiał odtwarzać przebieg stresujących i dynamicznych zdarzeń, także zapewne na potrzeby własnej analizy, co mogło wpłynąć na powstanie mało istotnych dla meritum sprawy - nieścisłości. Od początku, co należy podkreślić, konsekwentnie, pokrzywdzony wskazywał jednak, iż w zdarzeniu brały udział dwie osoby, z całą pewnością wskazał jako atakujących, tych mężczyzn, którzy spożywali alkohol na schodach przed jego blokiem. Co do zakończenia zdarzenia jego zeznania pokrywały się nadto z zeznaniami świadków P. G. i S. P.. Treść zeznań F. N. pozostawała co do zasady spójna i logiczna a obrażenia jakie pokrzywdzony odniósł, zgodnie ze sporządzoną w sprawie opinią sądowo – lekarską mogły powstać w okolicznościach przez niego podanych.

Zeznania pokrzywdzonego Sąd uznał za wiarygodne także z uwagi na treść zeznań świadków S. P. oraz P. G. – sąsiadów pokrzywdzonego. Zeznali oni zgodnie, iż we wnętrzu windy w dniu zdarzenia zaobserwowali pokrzywdzonego F. N. w towarzystwie dwóch mężczyzn, którymi następnie okazali się M. B. (1) i R. C. (1). Każdy ze świadków zwrócił uwagę na przerażenie pokrzywdzonego oraz odniesione przez niego obrażenia, potarganą odzież. W trakcie gdy S. P. próbowała zatrzymać sprawców rozmową P. G. zawiadomił o zdarzeniu Policję. Sąd nie znalazł powodów, by odmówić wiarygodności zeznaniom tychże świadków, którzy są osobami całkowicie postronnymi zarówno wobec sprawców jak i pokrzywdzonego, zdaniem Sądu starali się oni w sposób jak najbardziej obiektywny oddać przebieg zdarzeń i nie starali się relacjonować zdarzeń, o których nie mieli wiedzy lub których nie mogli zaobserwować. Z tej przyczyny Sąd uznał zeznania tych świadków za wiarygodne w całości i na ich podstawie poczynił ustalenia faktyczne w sprawie.

Podobnie za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków L. F. i Ł. P. – funkcjonariuszy Policji, którzy jako pierwsi dotarli na miejsce zdarzenia. Potwierdzili oni, iż na miejscu znajdował się mężczyzna, którym następnie okazał się M. B. (1), zaś oskarżony R. C. (1) zbiegł i został zatrzymany dopiero po krótkim pościgu. Nadto funkcjonariusz L. F. ujawnił na miejscu zdarzenia przy oskarżonym M. B. (1) rzeczy należące do pokrzywdzonego, w tym m.in. portfel, telefon komórkowy, zegarek, które pokrzywdzony już w tym momencie rozpoznał jako swoją własność. Sąd uznał

zeznania tych świadków za w pełni wiarygodne, bowiem świadkowie ci nie pozostają w żadnym związku ze sprawą, dokonywali jedynie rutynowych czynności służbowych i nie mieli powodu by podawać nieprawdę fałszywie obciążając oskarżonych.

Sąd w mniejszym zakresie opierał się, jak już wspomniano, także na zeznaniach świadków E. R. i P. C., funkcjonariuszy którzy przybyli na miejsce zdarzenia jako wsparcie dla L. F. i Ł. P.. Nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia, jednak potwierdzili zatrzymanie Ł. C. oraz ogólny przebieg interwencji. Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków z przyczyn analogicznych jak w przypadku funkcjonariuszy L. F. i Ł. P..

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd doszedł do przekonania, że zeznania pokrzywdzonego oraz świadków, bezpośrednich uczestników zdarzenia, mogą stać się podstawą ustalenia stanu faktycznego. Ich zeznania pozwalają na rekonstrukcję przebiegu zdarzenia, zarówno z perspektywy pokrzywdzonego jak i osób trzecich, konsekwentną i zasadniczo niezmienną, która tworzy obraz logiczny i nie pozwalający na przyjęcie wersji alternatywnej, która poddawałaby w wątpliwość sprawstwo któregoś z oskarżonych.

Zeznania pokrzywdzonego oraz świadków uzupełnia jeden z najważniejszych w sprawie dowodów w postaci protokołu z oględzin płyty CD-R z zapisem monitoringu z

ul. (...) wraz z załącznikami – wydrukami zrzutów ekranu tegoż zapisu. Nagranie ma na tyle dobrą jakość, że bez wątpliwości rozpoznać na nim można wizerunek pokrzywdzonego jak i oskarżonych. Na podstawie zapisu potwierdzono ogólny przebieg zdarzenia za wyjątkiem tego, co działo się w środku windy, jego oś czasową a także obecność obydwu oskarżonych. Sąd uznał przedmiotowy dowód za w pełni wiarygodny i poczynił na jego podstawie ustalenia faktyczne w sprawie, bowiem jego autentyczność nie budziła zdaniem Sądu żadnych wątpliwości, podobnie żadna ze stron nie zgłaszała uwag do opisywanego materiału dowodowego.

Co do wyjaśnień oskarżonych Sąd dał im wiarę jedynie w zakresie zgodnym z ustalonym stanem faktycznym. W pozostałym zakresie Sąd odmówił wiarygodności zarówno wyjaśnieniom M. B. (1) jak i R. C. (1) uznając, iż stanowią one jedynie wyraz przyjętej przez nich linii obrony, w wypadku R. C. (1) przyjętej nadto dopiero po wysłuchaniu wyjaśnień drugiego z oskarżonych, tak by przedstawiała się w sposób zgodny z jego linią obrony. Oskarżeni nie mogąc bowiem zaprzeczyć ani swojej obecności ani pobiciu pokrzywdzonego starali się swoją rolę opisać w sposób niejasny – jako osoby, które nie miały zamiaru pokrzywdzonego ani pobić ani okraść, żaden z nich wręcz nie zdołał go dotknąć, a nadto starali się mu pomóc, chcieli wezwać służby ratunkowe, podczas gdy to pokrzywdzony był agresorem i prowokatorem całego zajścia.

Oskarżony M. B. (1) podał zgodnie z opisem przedstawionym przez pokrzywdzonego miejsce i czas popełnienia czynu, wyjaśnienia jego korespondują także częściowo z zeznaniami pokrzywdzonego w zakresie tego, że początkiem kontaktu między mężczyznami była kwestia odmowy poczęstowania oskarżonego papierosem przez F. N.. Wyjaśnienia M. B. (1) odnośnie tego, iż był on w miejscach opisywanych przez pokrzywdzonego, tj. w przed blokiem przy ul. (...) a nadto że towarzyszył mu R. C. (1), jak również odnośnie samego faktu pobicia pokrzywdzonego Sąd uznał za wiarygodne, jako że są one spójne, znajdują pokrycie w zeznaniach pokrzywdzonego odnośnie tego, iż oskarżony wraz z drugim towarzyszącym mu mężczyzną spożywali alkohol przed blokiem, a także, że sprawców było dwóch i główny atak miał miejsce właśnie w windzie. Oskarżony wyjaśniając jednak na temat tychże zdarzeń podał szczegóły, które nie są już zgodne z opisem zdarzeń przedstawionym przez pokrzywdzonego, w szczególności co do roli jaką w nich odegrał. Oskarżony podał mianowicie, że to pokrzywdzony był agresywny słownie, że wracał do oskarżonych dwukrotnie by ich obrażać, w związku z czym wywiązał się rodzaj sprzeczki, szamotaniny, zaś w windzie nikt nie atakował pokrzywdzonego, a dokumentów w jego kieszeni szukali oskarżeni na wyraźną prośbę pokrzywdzonego o udzielenie mu pomocy. Nadto wyjaśnił, iż nie wie skąd u pokrzywdzonego obrażenia, gdyż on go nie był w stanie trafić, kopnął go raz w okolice pośladków.

Cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania pokrzywdzonego, zapis monitoringu oraz zeznania świadków, wskazują w ocenie Sądu, iż twierdzenia oskarżonego opisujące jego rolę oraz rolę pokrzywdzonego w tych zdarzeniach i ich przebieg stanowią wyraz przyjętej linii obrony i jednocześnie przedstawienie pokrzywdzonego

w niekorzystnym świetle. To z kolei miało na celu uniknięcie przez niego odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo lub choćby minimalizację winy oskarżonego.

Stwierdzić należy, iż wykluczają się wzajemnie wyjaśnienia oskarżonego i zeznania pokrzywdzonego, którym Sąd dał wiarę, co oznacza, iż nie mogły jednocześnie mieć miejsca obie wersje, tj. wersja przedstawiona przez pokrzywdzonego i oskarżonego. Pokrzywdzony konsekwentnie bowiem zeznawał o dwóch atakujących, wskazując zdecydowanie na osoby spotkane przed swoim blokiem. Tymi zaś dwiema osobami, a to zgodnie także z wyjaśnieniami oskarżonych, byli M. B. (1) i R. C. (1). Przy oskarżonym M. B. (1) ujawniono nadto z mienie ukradzione pokrzywdzonemu bezpośrednio po jego zaborze, co także zdaniem Sądu umacnia jego związek z popełnieniem czynu, w szczególności wobec jego zaprzeczeń o dokonaniu jakiegokolwiek kradzieży. W tym miejscu dodać należy, iż wyjaśnienia tego oskarżonego były pozbawione logiki, niespójne i przeczyły wszelkim zasadom doświadczenia życiowego. Przede wszystkim zapis z monitoringu wyklucza prawdziwość twierdzeń oskarżonego o niewłaściwym zachowaniu pokrzywdzonego. Zaobserwować można tam bowiem, iż pokrzywdzony wychodzi z bloku jednokrotnie (bez zakupów) i wraca tam również jednokrotnie (z niewielką reklamówką). Potwierdza to zatem zeznania pokrzywdzonego o tym, iż wybrał się do sklepu i wyklucza wersję podawaną przez oskarżonego o „napastowaniu” ich przez F. N. dwukrotnie. Nadto nie sposób dać wiary oskarżonemu, że faktycznie z niewiadomych mu przyczyn obrażenia pokrzywdzonego pojawiły się podczas pobytu F. N. w windzie, skoro pokrzywdzony nie miał żadnych obrażeń przed wejściem do niej, a przebywał tam następnie jedynie z oskarżonymi. Nie da się nadto logicznie wyjaśnić na podstawie twierdzeń oskarżonego tego, iż nic F. N. współoskarżeni nie ukradli, skoro oskarżony miał przy sobie nie tylko dokumenty pokrzywdzonego, ale i jego telefon oraz zegarek, a jak podał - chciał tylko pokrzywdzonemu pomóc, i do tego potrzebny był mu dowód tożsamości F. N.. Oskarżony nie wyjaśnił jednak w jaki sposób zegarek i papierosy pokrzywdzonego, które także ujawniono w jego kieszeni, miały umożliwić mu wezwanie pomocy. Także strachu pokrzywdzonego przed oskarżonym, nieładu jego ubrań i wyglądu wnętrza windy, o których to okolicznościach zgodnie zeznali świadkowie, nie da się logicznie uzasadnić w wypadku gdyby dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że był proszony o pomoc i nic F. N. nie zrobił. Wszystkie te okoliczności jednoznacznie wskazują na to, iż M. B. (1) z pewnością użył przemocy wobec F. N. i dokonał przy tym kradzieży jego mienia i wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie w jakim przedstawiał on inną wersję wydarzeń z dnia 04 listopada 2014 r. należało uznać za niewiarygodne i zakwalifikować jako przyjętą linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony czyn i przedstawienia pokrzywdzonego w niekorzystnym świetle, jako osobę która zainicjowała przedstawiony ciąg zdarzeń.

Sąd nie dał także wiary wyjaśnieniom oskarżonego R. C. (1). Oskarżony wyjaśnił bowiem, że pamięta tylko wydarzenia przed wejściem do windy i ich przebieg podał w sposób identyczny jak zrobił to uprzednio M. B. (1). Co do dalszych wydarzeń oskarżony zasłonił się niepamięcią spowodowaną upojeniem alkoholowym. Wyjaśnienia tego oskarżonego cechuje wewnętrzna sprzeczność, niespójność i liczne niejasności. Oskarżony początkowo bowiem twierdził, że nie pamięta zupełnie nic i dopiero po wysłuchaniu wyjaśnień współoskarżonego wyjaśnił w sposób analogiczny. Co do dalszego ciągu zdarzeń nie wyjaśnił oskarżony w ogóle. Sąd uznał to za decydujący argument przemawiający za odmową wyjaśnieniom oskarżonego, poza zakresem zgodnym z ustaleniami faktycznymi, waloru wiarygodności. Oskarżony przypomniał sobie bowiem jedynie okoliczności, które miały w pewnym stopniu usprawiedliwiać jego dalsze postępowanie (któremu z uwagi na zapis monitoringu nie mógł zaprzeczyć), tj. prowokacyjne zachowanie pokrzywdzonego z jednej strony i początkowo spokojną reakcję M. B. (1) z drugiej strony, zaś moment eskalacji agresji i własne działania umknęły pamięci oskarżonego w całości. Podobnie jak w przypadku oskarżonego M. B. (1) także i przy tym oskarżonym ujawniono szereg dokumentów wystawionych na nazwisko F. N., co także i w przypadku tego oskarżonego umacnia jego związek z popełnieniem czynu, w szczególności wobec jego zaprzeczeń o dokonaniu jakiegokolwiek kradzieży. Zdaniem Sądu oskarżony wyjaśnił tak, by w jego mniemaniu w sposób optymalny przedstawić swoje zachowanie podczas zdarzenia, a co stanowi ewidentny przejaw przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Z tej przyczyny Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego niemal w całości.

Tym samym Sąd oparł się na zeznaniach pokrzywdzonego, uwiarygodnionych nadto zeznaniami innych świadków, w tym funkcjonariuszy Policji oraz dowodem w postaci zapisu z monitoringu, zaś wyjaśnienia oskarżonych M. B. (1) i R. C. (1) w opisanym wyżej zakresie uznał za niewiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne pozostałe dowody zgromadzone w sprawie.

Sąd uznał za wiarygodną sporządzoną w toku postępowania opinię sądowo-lekarską.

Opinia ta jest jasna, pełna, wewnętrznie niesprzeczna, naukowo i logicznie uzasadniona. Nie była kwestionowana przez żadną ze stron, zaś wnioski z niej wypływające korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego.

Protokoły zatrzymania, oględzin i okazania w sposób rzeczywisty odzwierciedlają przebieg czynności oględzin i nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Sąd uznał za wiarygodne dowody w postaci dokumentów, w tym odpisy wyroków dotyczących oskarżonych, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione do tego organy w zakresie ich kompetencji oraz z zachowaniem wymaganej formy.

Sąd uznał nadto za wiarygodny dowód z zapisu z monitoringu klatki schodowej przy ul. (...) z dnia 04 listopada 2014 r., uznając iż nie istnieją podstawy uzasadniające jakiegokolwiek wątpliwości co do jego autentyczności, która też nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Reasumując wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd doszedł do przekonania, iż zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na przypisanie M. B. (1) i R. C. (1) czynu zarzucanego im w akcie oskarżenia.

Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonym M. B. (1) i R. C. (1) winy. Wprawdzie w toku postępowania pojawiły się wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonych w czasie popełnienia zarzucanego im czynu, jednakże z wydanych przez biegłych lekarzy psychiatrów opinii sądowo-psychiatrycznych wynika, iż żaden z oskarżonych nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali wprawdzie u oskarżonego M. B. (1) osobowość nieprawidłową oraz skłonność do nadużywania alkoholu, natomiast u oskarżonego R. C. (1) cechy osobowości nieprawidłowej i uzależnienia od alkoholu, stwierdzili jednak, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż M. B. (1) i R. C. (1) w inkryminowanym czasie znajdowali się w stanie zaburzeń psychotycznych. Zdaniem biegłych w odniesieniu do zarzucanych im czynów oskarżenia nie mieli zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, w związku z czym warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk nie zachodzą. Sąd uznał przedmiotowe opinie sądowo-psychiatryczne za pełnowartościowe dowody i nie znalazł podstaw do kwestionowania wskazanych w opiniach wniosków, albowiem każda z opinii jest jasna, zupełna, należyście uzasadniona, została przy tym sporządzona przez osoby dysponujące wymaganą wiedzą specjalną.

Oskarżeni jako osoby dorosłe i w pełni poczytalne zdawali sobie sprawę ze znaczenia czynów, których się dopuścili, i mieli możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto jako osoby wcześniej karane za przestępstwa podobne bez wątplenia zdawali sobie sprawę, iż zachowania, których się dopuszczają, w postaci zaboru cudzego mienia po użyciu przemocy wobec innej osoby, mają charakter przestępstwa. Wynika to również z powszechnego charakteru przestępstw przeciwko mieniu. W ocenie Sądu zarówno M. B. (1) jak i R. C. (1) działali umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Z całości materiału dowodowego wynika, że oskarżeni, chcieli dokonać kradzieży mienia pokrzywdzonego i obydwaj oskarżeni swoim zamiarem obejmowali nie tylko zabór mienia, ale i uprzednie użycie przemocy wobec pokrzywdzonego.

Sąd nie miał przy tym wątpliwości, iż oskarżeni przypisanego im czynu dopuścili się działając wspólnie i w porozumieniu.

Odnosnie sprawstwa R. C. (1) wskazać trzeba, że na podstawie materiału dowodowego, w tym przede wszystkim zeznań pokrzywdzonego ustalono, że oskarżony ten osobiście także atakował pokrzywdzonego, przytrzymał go podczas przeszukiwania jego odzieży w windzie, ostatecznie wszedł w posiadanie szeregu dokumentów należących do pokrzywdzonego a nadto w pełni akceptował działania M. B. (1) i zaraz po dokonaniu rozboju, w którym czynnie uczestniczył, zbiegł z miejsca zdarzenia.

Dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnoręcznie znamiona czynu zabronionego, czy nawet część tych znamion. Wystarczy natomiast, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając bezpośrednio sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu. W rezultacie, o wspólnym działaniu możemy mówić nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego (co miało miejsce w niniejszej sprawie), ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane wcześniej przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie. Z istoty konstrukcji współsprawstwa wynika więc, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego (wspólnie i w porozumieniu) przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego ze współsprawców. Decydujące jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami w ramach wspólnego porozumienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29.06.2006 r., V KK 391/05, OSNwSK 2006/1/1289).

Sąd podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego odnośnie kwalifikacji prawnej czynu popełnionego przez oskarżonego.

Zgodnie z treścią art. 280 §1 k.k. kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze. Opisane w cytowanym artykule przestępstwo rozboju stanowi typ kwalifikowany przestępstwa kradzieży. Rozbój jest przestępstwem złożonym, sprawca bowiem zmierza do dokonania kradzieży, atakując integralność cielesną człowieka (przemoc), jego wolność, zdrowie, a nawet życie. Rozbój charakteryzuje się kierunkowością działania sprawcy. Musi on zmierzać do dokonania kradzieży, używając do realizacji tego celu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Jest to więc przestępstwo umyślne, które można popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim, tak co do celu działania, jak i używanych środków. Zastosowanie rozbójniczych środków musi nastąpić przed lub w czasie dokonywania kradzieży, aby przełamać lub uniemożliwić opór posiadacza przedmiotu kradzieży. Przez przemoc wobec osoby należy rozumieć zastosowanie bezpośredniej przemocy fizycznej skierowanej na ciało człowieka w celu uniemożliwienia lub pokonania oporu, aby następnie dokonać kradzieży.

W świetle powyższych rozważań teoretycznych, niewątpliwym jest, iż oskarżeni swoim zachowaniem dopuścili się wobec pokrzywdzonego przestępstwa rozboju. Dokonali oni bowiem przywłaszczenia mienia o łącznej wartości około 282 zł w postaci portfela o wartości 50 zł wraz z pieniędzmi w kwocie około 7zł, telefonu komórkowego marki S. o wartości 100 zł, zegarka o wartości 100 zł oraz drobnych produktów spożywczych i papierosów a także dokumenty w postaci prawa jazdy, dowodu osobistego, polisy OC, dowodu rejestracyjnego samochodu osobowego, legitymacji ZUS, zezwoleń i pozwoleń wędkarskich, karty wędkarskiej, używając jednocześnie w stosunku do pokrzywdzonego przemocy poprzez bicie rękoma po twarzy, chwytywanie za szyję, przytrzymywanie i kopanie. Mieli przy tym pełną świadomość prawnej doniosłości swojego zachowania, działając umyślnie w zamiarze bezpośrednim.

Oskarżeni zabierając w celu przywłaszczenia także dokumenty w postaci prawa jazdy, dowodu osobistego, polisy OC, dowodu rejestracyjnego samochodu osobowego, legitymacji ZUS, zezwoleń i pozwoleń wędkarskich, karty wędkarskiej, wypełnili znamiona przestępstw z art. 275 § 1 kk oraz z art. 276 kk., wobec czego kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonym należało uzupełnić także o te właśnie przepisy. Oskarżeni dokonali bowiem zaboru w celu przywłaszczenia dokumentów należących do pokrzywdzonego jednocześnie część z nich usuwając spod władztwa osoby uprawnionej. Należy uznać, iż działając we wskazany sposób oskarżeni w pełni świadomie, chcąc tego, dokonali zaboru oraz usunęli wskazane dokumenty spod władztwa osoby uprawnionej, pomimo tego, iż zdawali sobie sprawę,

że ani M. B. (1) ani R. C. (1) nie byli osobami w jakikolwiek sposób uprawnionymi do rozporządzenia przedmiotowymi dokumentami.

Zgodnie z treścią art. 157 § 2 k.k. ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, podlega karze. W świetle zebranego materiału dowodowego, w szczególności opinii sądowo-lekarskiej, dokumentującej rodzaj i charakter odniesionych przez pokrzywdzonego obrażeń, niewątpliwym jest, iż oskarżeni M. B. (1) i R. C. (1) wyczerpali jednocześnie znamiona tego czynu.

Zgodnie z art. 11§2 k.k., powyższe zachowania oskarżonych należało potraktować jako jeden czyn zabroniony. Zasada, że jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo, ma fundamentalne znaczenie w prawie karnym. Jeżeli jeden czyn wypełnia znamiona określone w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej, zachodzi zbieg przepisów. Jeżeli czyn sprawcy wypełnia znamiona dwóch lub więcej przepisów ustawy karnej, a nie zachodzi żadna z reguł wyłączania wielości ocen (specjalności, pochłaniania i subsydiarności), to mamy do czynienia z rzeczywistym (właściwym) zbiegiem przepisów. Stosuje się wówczas kumulatywną kwalifikację prawną, tzn. że sprawca zostanie skazany za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów (art. 11 § 2 k.k.). Przy rzeczywistym zbiegu przepisów sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu innych środków (karnych, zabezpieczających) na podstawie pozostałych przepisów, które popełniony czyn wyczerpuje (art. 11 § 3 k.k.).

Ponadto kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu M. B. (1) uzupełnia art. 64 § 2 kk, bowiem oskarżony działał w ramach określonej w tym przepisie recydywy szczególnej. Oskarżony M. B. (1) wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 27 października 2010 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 668/10, został bowiem skazany za przestępstwo umyślne kwalifikowane z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą to karę w całości oskarżony odbył w okresach od dnia 27 marca 2010 r. do dnia 21 października 2011 r., od dnia 24 grudnia 2011 r. do dnia 06 czerwca 2012 r. oraz od dnia 20 czerwca 2012 r. do dnia 12 grudnia 2013 r. Tak więc czynu przypisanego oskarżonemu w niniejszej sprawie – przestępstwa rozboju, M. B. (1) dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia w całości wyżej opisanej kary, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 kk. Tym samym spełnione zostały wszystkie przesłanki konieczne do zastosowania wobec oskarżonego przepisu art. 64 § 2 kk.

Uznając oskarżonych M. B. (1) i R. C. (1) za winnych popełnienia opisanego wyżej czynu Sąd wymierzył im odpowiednio kary 4 lat pozbawienia wolności - oskarżonemu M. B. (1) i kary 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności oskarżonemu R. C. (1). W ocenie Sądu kary w takiej wysokości są odpowiednie i stosownie do treści art. 53 § 1 kk ich rozmiar nie przekracza stopnia winy każdego z oskarżonych oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez nich czynu, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonych oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczność wpływającą na zaostrzenie wymiaru kary w przypadku każdego z oskarżonych Sąd uwzględnił przede wszystkim uprzednią karalność zarówno M. B. (1) jak i R. C. (1) za podobne przestępstwa przeciwko mieniu. Przy tym w przypadku oskarżonego M. B. (1) karalność ta obejmuje nie tylko wyrok, który doprowadził do uznania, iż działał on w warunkach recydywy określonej w art. 64 § 2 kk (znajduje to swoje odzwierciedlenie w ustawowych granicach kary i jako takie nie powinno być powtórnie brane pod uwagę przy określaniu sądowego wymiaru kary), ale także inne wyroki. Jako okoliczność wpływającą na zaostrzenie wymiaru kary w zakresie dotyczącym czynu przypisanego oskarżonym Sąd miał na uwadze również okoliczności jego popełnienia – oskarżeni działali pod wpływem alkoholu, bez większego zastanowienia, bez wahania, w brutalny i agresywny sposób atakując starszego od siebie mężczyznę, w miejscu jego zamieszkania, wykorzystując przy tym windę - miejsce, w którym pokrzywdzony miał najmniejsze szanse uzyskania pomocy bądź obrony. Wprawdzie co do zasady jako okoliczność obciążającą traktuje się wyrachowany i zaplanowany sposób działania, ale w ocenie Sądu sposób, w jaki oskarżeni zachowali się w niniejszej sprawie, wskazuje na ich wysoce lekceważący stosunek do porządku prawnego i gotowość do naruszania podstawowych, obowiązujących norm prawnych i społecznych przy nadarzającej się okazji i to bez refleksji i zastanowienia nad skutkami swojego

postępowania. Takie zachowanie oskarżonych winno zostać potraktowane jako dodatkowa okoliczność przemawiająca za ich surowym ukaraniem.

Sąd nie znalazł przy tym żadnych okoliczności przemawiających na korzyść żadnego z oskarżonych.

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonym M. B. (1) i R. C. (1) kary pozbawienia wolności w wymiarze wyżej wskazanym. Wskazać należy, iż nawet pomimo szeregu okoliczności obciążających orzeczone kary w przypadku obydwu czynów przypisanych każdemu z oskarżonych są dalekie są górnej granicy ustawowego wymiaru kary. W przypadku czynu przypisanego oskarżonym Sąd mógł bowiem wymierzyć kary od 2 lat do 12 lat pozbawienia wolności, natomiast przy uwzględnieniu treści art. 64 § 2 kk zastosowanego wobec oskarżonego M. B. (1) - karę powyżej 2 lat do nawet 15 lat pozbawienia wolności. Mając na uwadze powyższe nie sposób uznać, aby orzeczone kary były rażąco niewspółmierne i wygórowane.

Wobec wymiaru orzeczonych kar, zgodnie z treścią art. 69 § 1 kk Sąd nie rozważał zaistnienia przesłanek warunkowego zawieszenia przedmiotowych kar pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu orzeczone kary spełnią cele kary w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej, a nadto są karami adekwatnymi do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Wymierzając oskarżonym kary za przypisane im przestępstwo, Sąd uwzględnił bowiem wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę art. 53 § 1 k.k.. W myśl tego przepisu, Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Ponadto Sąd miał na względzie, że § 2 artykułu 53 kk wskazuje, iż wymierzając karę Sąd uwzględnia m.in. motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciążących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego M. B. (1) w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 04 listopada 2014 r. do dnia 30 czerwca 2015 r., przyjmując – stosownie do treści art. 63 §1 kk – jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jako równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego R. C. (1) w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 04 listopada 2014 r. do dnia 30 czerwca 2015 r., przyjmując – stosownie do treści art. 63 §1 kk – jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jako równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Sąd orzekł także o kosztach procesu. Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt 3, § 16, § 19 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata J. B. kwotę 826,56 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu M. B. (1). Zdaniem Sądu przyznana z tego tytułu kwota jest adekwatna do stopnia zawichości sprawy oraz uwzględnia ilość terminów, na których sprawa była rozpoznawana z udziałem obrońcy z urzędu.

Sąd zwolnił oskarżonych M. B. (1) i R. C. (1) w całości z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty, uznając, że ich uiszczenie byłoby dla oskarżonych zbyt uciążliwe z uwagi na ich sytuację majątkową, w tym przede wszystkim prognozowane przebywanie przez stosunkowo długi okres czasu w warunkach penitencjarnych.